

Wanda Królikowska
Krzysztof Jurek

MOCNE I SŁABE STRONY WYKSZTAŁCENIA HISTORYCZNEGO MATURZYSTÓW

Wstęp

Egzamin maturalny z historii w roku 2009 mógł być zdawany na dwóch poziomach – podstawowym i rozszerzonym. Poziomy egzaminu różni się między sobą konstrukcją arkuszy egzaminacyjnych. Arkusz dla poziomu podstawowego zawiera zadania zamknięte i otwarte krótkiej odpowiedzi obejmujące cały zakres programu nauczania historii – od starożytności do czasów współczesnych. Za bezbłędne rozwiązanie wszystkich zadań można uzyskać 100 punktów. Arkusz dla poziomu rozszerzonego skonstruowany jest inaczej. Składa się z trzech części – testu złożonego z zadań otwartych i zamkniętych, sprawdzających wiadomości z całego zakresu programu nauczania i umiejętności opisanych w standardach wymagań egzaminacyjnych oraz zestawu materiałów źródłowych z dołączonymi doń pytaniami odwołującymi się do źródeł i własnej wiedzy zdającego. Trzecią część arkusza stanowi wypracowanie. Maturzysta ma do wyboru dwa tematy. Zestaw źródłowy i wypracowanie w tegorocznej sesji majowej był zatytułowany *Przemiany w gospodarce od starożytności do XX wieku*. Za poprawne rozwiązanie wszystkich zadań w arkuszu zdający może otrzymać 50 punktów.

Wspomniane wyżej różnice w konstrukcji arkuszy egzaminacyjnych podyktowane są odmiennymi oczekiwaniami wobec maturzystów przystępujących do różnych poziomów egzaminu maturalnego z historii. Należy jednocześnie nadmienić, że zróżnicowanie to jest pochodną oczekiwań wyższych uczelni. Historię na poziomie rozszerzonym wybierają raczej ci maturzyści, którzy planują podjęcie studiów, przede wszystkim na uniwersyteckich wydziałach prawa i nauk społecznych. Większość przystępujących do egzaminu maturalnego z historii wybiera właśnie poziom rozszerzony, co – zauważmy – nie zawsze jest decyzją słuszną, wynikającą z rzetelnego rozeznania własnych umiejętności.

Arkusz dla poziomu podstawowego sprawdza m.in. umiejętności: umieszczania wydarzeń w czasie i przestrzeni, dostrzegania i przedstawiania związków przyczynowo-skutkowych, wskazywania cech charakterystycznych poszczególnych epok i okresów historycznych, wyszukiwania informacji w różnorodnych źródłach wiedzy historycznej. Są to umiejętności podstawowe dla historii. Natomiast w arkuszu dla poziomu rozszerzonego obok zadań, które sprawdzają umiejętności wspomniane powyżej, występuje krytyczna analiza źródeł wiedzy historycznej oraz wypracowanie. Należy podkreślić rolę wypracowania jako specyficznego zadania sprawdzającego umiejętność całościowego wyjaśniania problemów historycznych. Wypracowanie integruje wszystkie obszary standardów wymagań egzaminacyjnych, ponieważ dokonanie analizy, przedstawienie wniosków, własnych sądów i ocen wymagają m.in. znajomości aparatu pojęciowego (terminologii) oraz bogatej faktografii, znajomości chronologii zjawisk i opanowania wielu umiejętności historycznych. Nie można zapominać, że sprawne posługiwanie się językiem polskim jest również warunkiem napisania wartościowej pracy. I chociaż wśród holistycznych kryteriów oceny wypracowania, według których sprawdzane są prace maturalne z historii, nie ma odrębnych punktów za język, to przecież bez sprawnego, czy chociażby zaledwie poprawnego posługiwania się językiem polskim nie da się sformułować prawidłowej wypowiedzi pisemnej. Tymczasem widać, że dla części maturzystów jedną z głównych barier w drodze do satysfakcjonującego zdania egzaminu jest właśnie nieporadność językowa. Należy także zasygnalizować nowy problem. Z udzielanych odpowiedzi wynika, że niektórzy maturzyści nie rozumieją poleceń do zadania i nie wiedzą, jakie czynności mają wykonać. Oznacza to, że rozdział między potoczną (tzw. młodzieżową) polszczyzną a poprawnym, literackim językiem polskim może stać się poważną przeszkodą na drodze do sukcesu egzaminacyjnego.

Porównując dane z lat 2007–2009 można zauważyć, że liczba maturzystów wybierających historię jako przedmiot egzaminacyjny (zarówno obowiązkowy, jak i dodatkowy) utrzymuje się na tym samym poziomie. Obecnie do egzaminu maturalnego z historii przystępuje około 10% populacji maturzystów. Od maturzysty, który zdaje historię oczekujemy: wiedzy merytorycznej, zdolności kojarzenia informacji, umiejętności korzystania z różnych rodzajów źródeł historycznych (tekstowych, ikonograficznych, kartograficznych i innych), wreszcie wspomnianej wcześniej umiejętności posługiwania się poprawną polszczyzną i sprawności w komponowaniu krótszej lub

dłuższej wypowiedzi. Każdy z elementów wymienionej triady (wiadomości, umiejętność korzystania ze źródeł oraz zdolność do tworzenia własnej wypowiedzi) może przyczynić się do sukcesu zdającego.

Należy stwierdzić, że najsłabszą stroną zdających jest wiedza merytoryczna. Przygotowanie do egzaminu maturalnego z historii wiąże się z koniecznością przyswojenia dużej ilości danych faktograficznych (nazwiska, nazwy, daty, pojęcia). Intelktualne operacje na treściach przedmiotowych (a wśród nich przede wszystkim analiza podanego materiału, porównanie, synteza wiadomości z różnych źródeł) zakładają, że zdający będzie posiadał wiedzę i będzie umiał się nią posługiwać. Niestety, dla niektórych maturzystów zakres wiedzy programowej, która powinna zostać przyswojona do egzaminu maturalnego, okazuje się zbyt obszerny. Jest to zapewne zjawisko ponadprzedmiotowe i związane z kierunkami przemian dokonujących się w społeczeństwie. Na marginesie należy zauważyć, że podstawa programowa, według której tworzone są obecnie arkusze egzaminacyjne, w porównaniu z podstawą obowiązującą w dawnym czteroletnim liceum, została zdecydowanie ograniczona.

Niezwykle ważnym elementem w przygotowaniu do egzaminu maturalnego z historii jest umiejętność korzystania ze źródeł historycznych. Część maturzystów potrafi posługiwać się nimi zaledwie w minimalnym, podstawowym zakresie. Ich interpretacja jest zwykle interpretacją na poziomie najprostszych znaczeń. Dlatego trudne okazały się te zadania, w których maturzysta powinien podany materiał źródłowy umiejscowić w szerszym kontekście, np. poprzez odwołanie do własnej wiedzy. Kryzys szkolnej edukacji humanistycznej ujawnia się między innymi w poziomie odpowiedzi maturzystów. Tym bardziej, że w pewnej części zadań odwołujemy się nie tyle do wiedzy *stricte* historycznej, lecz właśnie do ogólnohumanistycznej, która powinna cechować absolwenta szkoły pogimnazjalnej.

Omówienie wybranych zadań krótkiej odpowiedzi

Zadania z wyposażeniem w postaci **tablicy genealogicznej**, sprawdzające umiejętność wyszukiwania informacji, były dotychczas dobrze rozwiązywane przez zdających egzamin maturalny z historii. W roku 2009 zadania tego typu znalazły się zarówno w arkuszu dla poziomu podstawowego, jak i rozszerzonego. W arkuszu dla poziomu podstawowego było to zadanie nr 26. Maturzysta na podstawie zamieszczonego fragmentu tablicy genealogicznej rodziny Magierów miał uzupełnić zdania, sytuując w czasie niektórych przedstawicieli owej rodziny. Za poprawne rozwiązanie każdej części zadania można było otrzymać jeden punkt. Zadanie okazało się łatwe (łatwość 0,70), ale jednocześnie dobrze różnicujące zdających (moc różnicująca 0,54). Jego wyniki pokazały, że sama umiejętność odczytania informacji z podanego źródła nie wystarcza do poprawnego wykonania zadania, bowiem należało jeszcze odwołać się do elementarnej wiedzy historycznej o epoce, np. znać panujących władców. W części testowej arkusza dla poziomu rozszerzonego zadanie nr 4 zostało wyposażone we fragment tablicy genealogicznej władców Rusi. Zdający był proszony o dokonanie identyfikacji przedstawicieli dynastii Rurykowiczów, których fragmenty biografii zostały zamieszczone w tabeli. Zadanie okazało się umiarkowanie trudne (łatwość 0,40). Należy zaznaczyć, że warunkiem otrzymania jednego punktu było prawidłowe podanie trzech imion i przydomków władców Rusi. Przyczyną niepowodzeń w rozwiązaniu tego zadania była nieumiejętność zestawiania informacji zaczerpniętych z dwóch źródeł oraz brak wiedzy dotyczącej historii politycznej Europy Wschodniej w średniowieczu.

Stałym elementem arkuszy egzaminacyjnych z historii są **zadania z mapą**. Zadanie, w którym maturzysta proszony jest o podanie tytułu do załączonej mapy występuje od lat w arkuszach egzaminacyjnych z historii, zamieszczone jest również w *Informatorze o egzaminie maturalnym od 2008 roku/Historia*. Pojawiło się ono także w maju 2009 r. zarówno w arkuszu poziomu podstawowego, jak i rozszerzonego. Na poziomie podstawowym w zadaniu nr 15 maturzysta powinien rozpoznać, że mapa przedstawia rozwój terytorialny państwa tureckiego od połowy XIV do końca XV wieku. Natomiast w arkuszu poziomu rozszerzonego zadanie nr 11 było wyposażone w mapę przedstawiającą działania zbrojne w czasie powstania stycziowego w Królestwie Polskim i na ziemiach wcielonych do Rosji w latach 1863–1864. W każdym z nich maturzyści byli proszeni o zatytułowanie mapy. Zdającym, którzy przystąpili do egzaminu na poziomie rozszerzonym, zadanie to wydawało się łatwe. Opinia taka, wyrażana po egzaminie na forach internetowych, okazała się niesłuszna. Zdający sądzili, że sformułowanie tytułu mapy przedstawiającej działania zbrojne w czasie powstania stycziowego – wydarzenia, które poznali już w szkole podstawowej – jest o wiele

łatwiejsze niż sformułowanie tytułu do mapy przedstawiającej zmiany terytorialne Imperium Osmańskiego (zadanie nr 15). Należy zaznaczyć, że grafika mapy w arkuszu dla poziomu rozszerzonego była nieskomplikowana. Zdający z tak opracowanymi mapami spotykali się już w gimnazjum. Do polecenia dodany został wzór tytułu kierujący uwagę maturzysty na dwie odrębne jednostki terytorialne i podpowiedź, że w rozwiązaniu należy określić temat, czas i przestrzeń wydarzeń przedstawionych na mapie. Do prawidłowego rozwiązania zadania potrzebna była umiejętność wnikliwej analizy treści mapy, a także wykorzystanie przykładu zamieszczonego pod poleceniem. Zadanie okazało się bardzo trudne (łatwość 0,18). Najwięcej problemów mieli zdający z określeniem przestrzeni, na której toczyły się walki zbrojne. Podawali jedynie Królestwo Polskie, nie zwracając uwagi na zaznaczone na mapie działania oddziałów powstańczych na Litwie i Białorusi, czyli ziemiach wcielonych do Rosji. Z kolei inni zdający stosowali zbyt ogólne sformułowania zasięgu terytorialnego działań zbrojnych, np. ziemie polskie. Można domniemywać, że niektórzy spośród tegorocznych maturzystów nie dostrzegają różnicy między terenem tzw. Kongresówki i ziem zabranych. We wszystkich dotychczasowych egzaminach maturalnych z historii zadania badające umiejętność uogólnienia informacji zawartych na mapie okazywały się trudne. Tegoroczny wynik zadania nr 11 potwierdza, że ta umiejętność powinna być nadal ćwiczona na lekcjach historii.

Źródłem wiedzy, do którego coraz częściej sięgają badacze historii współczesnej są **pamiętniki**. Maturzyści zdający historię powinni umieć korzystać z takiego źródła. Wyposażenie zadania nr 14 w arkuszu dla poziomu rozszerzonego stanowił fragment wspomnień Aleksandry Piłsudskiej. Na jego podstawie zdający mieli podać nazwę i datę roczną bitwy opisanej w tekście (część A) oraz wyjaśnić, jakie podobieństwo w znaczeniu ideowym tej bitwy i odsieczy wiedeńskiej dla dziejów Europy dostrzega Aleksandra Piłsudska (część B). Zadanie okazało się umiarkowanie trudne (łatwość części A – 0,59, B – 0,56). Zdający na ogół prawidłowo podawali nazwę bitwy, ale wielu nie potrafiło podać jej daty rocznej. To powodowało, że nie otrzymywali punktu za część A tego zadania. Temat bitwy warszawskiej obecny jest w arkuszach egzaminacyjnych od wielu lat. Warto przypomnieć zadanie 29. z arkusza dla poziomu podstawowego w materiale egzaminacyjnym z 2007 r. wyposażone w plakat dotyczący wojny polsko-bolszewickiej, czy zadanie 28. z arkusza dla poziomu podstawowego w materiale egzaminacyjnym z 2008 roku z fragmentem wypowiedzi generała Maxime'a Weyganda o bitwie warszawskiej oraz zadanie 27. w *Informatorze o egzaminie maturalnym od 2008 roku/Historia*. Treści dotyczące tego wydarzenia są wprowadzone do edukacji historycznej już w szkole podstawowej. Niestety, nadal wielu zdających myli datę bitwy z rokiem 1921 – datą zakończenia wojny z bolszewikami. Gdyby zdający dokładnie analizowali wcześniejsze materiały egzaminacyjne, to – poza ćwiczeniem umiejętności rozwiązywania testów – na pewno zwróciliby uwagę na wydarzenie, o którego nazwę, datę i konsekwencje stale pytamy. Czynimy to ze względu na doniosłość i znaczenie ideowe tego wydarzenia. Warto przypomnieć, że na pamiątkę bitwy warszawskiej dzień 15 sierpnia ustanowiono świętem państwowym. W części B zadania 14. niektórzy zdający nie zwrócili uwagi na wyraźnie podkreśloną w poleceniu informację, że należy wyjaśnić podobieństwo dotyczące znaczenia ideowego dwóch wydarzeń. Bardzo często maturzyści uwzględniali tylko aspekt militarny, terytorialny lub znaczenie tych bitew jedynie dla dziejów Polski.

Wydarzenia historyczne są bardzo często inspiracją dla twórczości artystów – poetów, pisarzy, malarzy, kompozytorów. Zrozumienie kontekstu historycznego dzieła wymaga od odbiorcy wiedzy pozwalającej prawidłowo odczytać symbole, którymi posługuje się twórca. Jednym z zadań edukacji szkolnej jest przygotowanie młodzieży do świadomego odbioru dzieł sztuki. W związku z tym w obu arkuszach pojawiły się zadania oparte na **tekstach literackich**. W arkuszu poziomu podstawowego było to zadanie nr 33. Na podstawie tekstu wiersza Mariana Hemara należało zidentyfikować postać, do której zwraca się autor, oraz wyjaśnić, jaka decyzja podjęta przez ową postać została poddana osądowi w wierszu. W obu częściach zadania maturzysta miał skojarzyć treść wiersza z historycznymi wydarzeniami wojny obronnej Polski w 1939 r. Zadanie okazało się bardzo trudne (część A – łatwość 0,10; część B – 0,27). Właściwie można zaryzykować stwierdzenie, że zadanie to dla większości maturzystów okazało się nie do rozwiązania. W części A zdarzyły się jako odpowiedzi postaci z całej historii Polski od Mieszka I, z dość silnie reprezentowaną osobą gen. Wojciecha Jaruzelskiego, co należy uznać za wpływ bieżących wydarzeń politycznych i towarzyszącego im szumu medialnego. Stąd też niejednokrotnie w części B zdarzały się odpowiedzi „wprowadzenie stanu wojennego”. Doprawdy trudno doszukać się związku między wprowadzeniem stanu wojennego a treścią cytowanego utworu.

W arkuszu dla poziomu rozszerzonego zadanie nr 15 było wyposażone w wiersz Mariana Piechala poświęcony wydarzeniom na Węgrzech w 1956 r. W części A zdający był proszony o podanie miejsca i czasu wydarzeń, o których opowiada wiersz. W części B należało wypisać dwa wydarzenia z XIX w., w których uczestniczył wspomniany w wierszu Józef Bem. Zadanie okazało się w części A umiarkowanie trudne (łatwość 0,58), a w części B trudne (łatwość 0,40). W części A zdający powinien wykorzystać informacje zawarte w wierszu (pomnik Bema, sztandar socjalizmu, język węgierski) do identyfikacji miejsca i czasu wydarzeń. Zdający, którzy nie potrafili prawidłowo wykonać tego zadania nie znali najważniejszych wydarzeń z historii politycznej Europy po II wojnie światowej. Brak tej wiedzy uniemożliwiał interpretację tekstu wiersza. Do prawidłowego rozwiązania części B tego zadania potrzebna była znajomość faktografii z zakresu historii XIX wieku. Wielu zdających mylnie przypisywało Bemowi udział w wojnie krymskiej i powstaniu styczniowym. Warto przypomnieć, że tematyka węgierska oraz postać Józefa Bema – bohatera dwóch narodów, polskiego i węgierskiego, pojawiły się w materiale źródłowym na egzaminie maturalnym z historii w 2008 r. i na próbnym egzaminie maturalnym w 2009 roku.

Bardzo dużo trudności przysparza zdającym **samodzielne formułowanie oceny i uzasadnianie jej**. Umiejętność tę badało m.in. zadanie nr 20 w arkuszu dla poziomu rozszerzonego, w którym zdający był proszony o ocenę wpływu decyzji cechu na produkcję sukieniczą we Frankfurcie i uzasadnienie jej. Zdający otrzymywał jeden punkt za poprawne sformułowanie dwóch elementów odpowiedzi. Maturzyści wykonywali to zadanie na podstawie źródła E – dokumentu rady miasta Frankfurtu z 1432 r. Zadanie okazało się trudne (łatwość 0,35). Wielu zdających nie potrafiło sformułować oceny. Pisali np. *wzrost liczby tkaczy we Frankfurcie, spadek cen sukna*.¹ Inni z kolei ograniczali się do stwierdzenia, że decyzja podjęta przez radę miasta miała wpływ na produkcję sukieniczą. Należy przypomnieć, że w poleceniach dotyczących dokonywania oceny, zdający jest zobowiązany do zajęcia stanowiska. W tym przypadku wymagano stwierdzenia negatywnego (niekorzystnego, złego) wpływu zaprezentowanej w źródle decyzji na rozwój produkcji sukieniczej. W uzasadnieniu wielu zdających przepisywało fragmenty tekstu źródłowego lub go streszczało. Warto przypomnieć zasadę, że we wszystkich odpowiedziach na zadania należy posługiwać się własnymi słowami. Cytowanie źródła jest zasadne tylko wtedy, gdy zdający jest o to proszony w poleceniu. Maturzyści w rozwiązaniu tego zadania niekiedy stosowali takie same sformułowania w ocenie i uzasadnieniu, dokonywali nadinterpretacji tekstu źródłowego i formułowali odpowiedzi na podstawie własnej wiedzy. W takich rozwiązaniach pojawiały się informacje o łamaniu prawa cechowego, roli cechów w życiu średniowiecznego miasta. Zdarzały się także odpowiedzi, w których zdający prawidłowo oceniali wpływ decyzji cechu na produkcję sukieniczą, ale źle ją uzasadniali, np. pisząc, że decyzje te spowodują konflikty między członkami cechu.

Podobnie, jak formułowanie ocen i ich uzasadnianie, dużą trudność sprawia zdającym **wnioskowanie**. W zadaniu nr 21 (arkusz dla poziomu rozszerzonego) maturzyści byli proszeni o wyciągnięcie wniosku dotyczącego różnych następstw inflacji z uwzględnieniem dwóch przykładów podanych w tekście. Zdający wykonywali to zadanie na podstawie źródła F – wypowiedzi Ludwika Krzywickiego o społecznych skutkach inflacji. Zadanie okazało się trudne (łatwość 0,31). Najczęstszą błędną odpowiedzią było sformułowanie: *spadek wartości pieniądza i wzrost cen*, czyli wyjaśnienie, na czym polega inflacja. Zdający streszczali tekst źródłowy, dając opis sytuacji, w której znalazł się włościanin i osadnik. Często dostrzegali tylko jeden społeczny skutek inflacji – ubożenie obywateli. Wielu maturzystów nie umiało sformułować wniosku wynikającego z zestawienia podanych w źródle informacji o różnej sytuacji materialnej dwóch przedstawionych obywateli. Należy podkreślić, że temat wypowiedzi Ludwika Krzywickiego został podany w tytule źródła. Zdający zbyt pobieżnie zapoznawali się z materiałem źródłowym i pominęli informację, że tekst dotyczy społecznych skutków inflacji. Stanowiła ona istotną wskazówkę do sformułowania prawidłowego wniosku.

Zadania badające umiejętność **interpretacji źródła ikonograficznego** są stałym elementem materiału egzaminacyjnego zarówno w części podstawowej, jak i rozszerzonej. Ciekawy materiał ikonograficzny, w opinii zdających i nauczycieli, stał się już „symbolem” materiałów egzaminacyjnych z wcześniejszych sesji, np. rysunek satyryczny „Szczekaczki” w 2006 r., czy rysunek „Marionetki” w roku 2007.

¹ Wszystkie wypowiedzi maturzystów zapisane kursywą są zgodne z oryginalnym zapisem.

W tym roku zdający egzamin na poziomie podstawowym rozwiązywali zadanie nr 25, polegające na objaśnieniu treści rysunku pochodzącego z 1848 roku. Maturzysta powinien podać termin używany na oznaczenie przedstawionych wydarzeń (Wiosna Ludów) oraz wyjaśnić elementy graficzne rysunku. Rozwiązanie zadania polegało na analizie rysunku, zrozumieniu jego przesłania, a następnie umiejętności wyrażenia tego przesłania, poprzez omówienie jego treści. Okazało się, że było to zadanie trudne – łatwość 0,29. Zastanawia, że – mimo wypowiedzi zawartej w poleceniu (podana data roczna wydarzenia, która w nauczaniu historii ma jednoznaczną konotację), część maturzystów nie skojarzyła tego wydarzenia z Wiosną Ludów. Należy nadmienić, że część wypowiedzi maturzystów jest zdumiewającym pomieszaniem prawdy i zmyślenia, by nie rzec „odmiennych stanów świadomości”. Oto przykład: *W łódce siedzi 7 mężczyzn, w tym czterech królów. Liczba 7 – symboliczna. Bestia ukazana jako wąż morski z ludzką twarzą. Mężczyźni są przestraszeni bestią. Słowo „Liber” oznacza z jęz. niemieckiego kochany. Woda symbolizuje odwilż – wiosnę.*

Na poziomie rozszerzonym postawiono przed maturzystami zadanie (nr 23) interpretacji ilustracji propagandowej z okresu stalinizmu. Wyposażenie do zadania stanowił rysunek Jerzego Zaruby z 1950 r. zatytułowany „Fundamenty”. Zadanie okazało się umiarkowanie trudne (łatwość 0,53). Przyczyną błędów była niezajomość realiów gospodarczych epoki stalinowskiej i nieumiejętność odczytywania symbolicznego znaczenia elementów ilustracji. Dla właściwej interpretacji rysunku ważne było wykorzystanie tytułu źródła i informacji o dacie jego powstania. Odpowiedzi były często pisane nieporadnym językiem. Oto przykłady niepoprawnych odpowiedzi: *Przedstawiony rysunek ukazuje liczne dzieła Stalina, jednak dzieła te są fikcją literacką, – na co wskazuje książka, na której wszystko to się dzieje; Grube tomiszcze, opatrzone chwytym tytułem „Dzieła”, rzekomo Józefa Stalina, wypuszcza ze swoich stron wizję budowy świata ciężkiego przemysłu.* Innym błędem – często popełnianym przez zdających – była nadinterpretacja treści rysunku, np. *Rysunek Jerzego Zaruby nawiązuje do idei utworzenia przez Stalina Nowej Huty, która doprowadziła do zanieczyszczenia środowiska naturalnego Krakowa.* Warto podkreślić, że umiejętność interpretacji symbolicznych znaczeń elementów propagandy wizualnej odgrywa ważną rolę w edukacji obywatelskiej. Ćwiczenie tej umiejętności powinno być stałym elementem przygotowania do egzaminu maturalnego.

Wypracowanie

Wypracowanie (esej) w arkuszu dla poziomu rozszerzonego jest jednym z najtrudniejszych zadań na egzaminie maturalnym z historii. Wymaga ono nie tylko wiedzy, ale i umiejętności poprawnego posługiwania się językiem przy konstruowaniu spójnej, logicznie uporządkowanej wypowiedzi. Doświadczenia egzaminu maturalnego z historii w roku 2009 potwierdzają, że dla części maturzystów jest to trudne wyzwanie. W historii stosowane jest tak zwane ocenianie holistyczne. Egzaminator przyporządkowuje pracę do jednego z czterech możliwych poziomów. Prace, w których zdający podali jedynie kilka, niekoniecznie uporządkowanych informacji związanych z tematem, poprawnie umieszczając zagadnienie w czasie i przestrzeni są klasyfikowane do poziomu pierwszego. Jeśli maturzysta, opisując faktografię związaną z tematem, wykazał się prostym rozumowaniem historycznym – powiązał wydarzenia w związku przyczynowo-skutkowe i poprawnie zastosował terminologię historyczną, to jego praca była zaliczana do poziomu drugiego. W poziomie trzecim znalazły się te wypracowania, w których została dokonana trafna selekcja i hierarchizacja faktów, a ich autorzy dostrzegli złożoność problemu i ukazali różne jego aspekty. Od prac zaklasyfikowanych do poziomu czwartego wymagano także odniesienia się do historiografii i sformułowania własnej oceny. W wielu wypracowaniach widoczna jest chęć popisania się znajomością jak największej ilości dat, wydarzeń, nazwisk, szczegółów. Tymczasem bez dokonania ich celowej i właściwej selekcji oraz hierarchizacji nie można skonstruować spójnej wypowiedzi. Niestety, dla znacznej części maturzystów są to bardzo duże wymagania, którym nie są w stanie podołać.

Aby pokazać skalę problemu poniżej zamieściliśmy cztery wypracowania – po dwa z każdego tematu. Dobraliśmy je tak, aby pokazać przykłady najlepszych i najgorszych prac tegorocznych maturzystów. Prace zostały opatrzone komentarzem.

Oto przykłady wypracowań najlepszych.

Temat I. Scharakteryzuj przemiany w gospodarce Europy w XVI–XVII w.

Przemiany gospodarcze w Europie w XVI i XVII wieku mają charakter przełomowy. Kolonializm, rewolucja cen, nowe kierunki polityki gospodarczej, postęp technologiczny spowodował niesłychany rozwój gospodarki w stosunku do wieków wcześniejszych. Przemiany gospodarcze miały także wpływ na przemiany społeczne i zmianę układu sił w Europie. Z drugiej strony w rozważanym okresie doszło do uwypuklenia różnic w gospodarkach wschodniej i zachodniej Europy. W sensie gospodarczym Europa rozpadła się na dwie części, podążające w dużej mierze w przeciwnym kierunku. Skutki tych przemian możemy zauważyć nawet dziś.

Aby zrozumieć, dlaczego wiek XVI stał się takim przełomem w stosunku do średniowiecza musimy cofnąć się do czasów poprzedzających XVI stulecie. Jednym z decydujących czynników były z pewnością wielkie odkrycia geograficzne. Odkrycie przez Vasco da Gamę drogi morskiej do Indii, a przede wszystkim umownie zamykające epokę średniowieczną odkrycie kontynentu amerykańskiego przez Kolumba w 1492 r. spowodowało prawdziwą rewolucję w handlu, a napływ kruszców był jedną z głównych przyczyn tzw. rewolucji cen. Początkowy okres wielkich odkryć geograficznych, podbój imperium Azteków przez Ferdynanda Corteza, imperium Inków w Peru przez Franciszka Pizarro, tworzenie się portugalskich faktorii handlowych doprowadził do niesłychanego wzrostu potęgi tych państw. Miało to jednak również pewne negatywne następstwa.

Rewolucją cen nazywamy bezprecedensowy, lawinowy wzrost cen produktów (szczególnie produktów rolnych) w XVI wieku. Zbigniew Wójcik, wybitny znawca epoki, podaje, że w tym okresie ceny artykułów rolnych na zachodzie Europy wzrosły trzykrotnie, a w niektórych regionach (takich jak Andaluzyja) czterokrotnie lub pięciokrotnie. Złożyło się na to szereg przyczyn. Począwszy od szybkiego napływu wielkich ilości kruszców, który spowodował spadek wartości tych metali na rynkach europejskich, nastąpił spadek siły nabywczej pieniądza, opartego na srebrze lub złocie. Innym czynnikiem był napływ ludności ze wsi do miast i zmniejszenie liczby rąk do pracy w zachodnim europejskim rolnictwie. Wiek XVI jest również okresem szybkiego wzrostu demograficznego w Europie. Te dwa czynniki w naturalny sposób zwiększyły popyt na produkty rolne i ceny tych artykułów. Często w historiografii używa się terminu „nożyce cen” dla podkreślenia różnicy między cenami produktów żywnościowych i wyrobów rzemiosła. Historycy nadal wiodą spór o to, co było najważniejszą przyczyną tego zjawiska, gdyż w różnych regionach Europy relacje między cenami żywności i innych produktów kształtowały się niejednakowo.

Wiek XVI jest okresem silnego rozwoju gospodarki towarowo-pieniężnej. Upowszechnienie weksli (znanych już w średniowieczu) umożliwiło przeprowadzanie transakcji bezgotówkowych, powstały wielkie domy bankierskie, jak te w Mediolanie, czy należące do rodziny Fuggerów w Augsburgu (jedna z ich gałęzi osiedliła się na terenach Polski).

W XVI i XVII wieku postępował proces podziału pracy i rozwijały się nowe formy wytwarzania dóbr. Średniowieczny system cechowy coraz powszechniej był zastępowany przez system nakładczy. Bogaci kupcy czy rzemieślnicy dostarczali narzędzi i półproduktów pracującym dla nich rzemieślnikom obniżając w ten sposób koszty produkcji i maksymalizując zyski. Złamanie monopolu cechów spowodowało przemiany społeczne i było zaczątkiem rozwoju stosunków kapitalistycznych w gospodarce. Skupienie produkcji w jednym warsztacie dało początek manufakturom. Pierwsze powstały, już w średniowieczu, we Włoszech i zajmowały się produkcją włókienniczą. Istotną cechą produkcji w tych zakładach była specjalizacja pracy i koncentracja produkcji w jednym miejscu, najczęściej blisko źródła energii.

Omawiany okres charakteryzuje się także rozwojem techniki. Przyczyniła się ona do rozwoju gospodarki poprzez wykorzystanie nowych metod produkcji, jak również handlu (można tu chociażby wspomnieć o postępie technicznym w budowie statków).

Wspominając o wzroście popytu na artykuły rolne należy zaznaczyć, że był on jedną z głównych przyczyn dualizmu w rozwoju gospodarczym Europy. Za granicę tego podziału przyjmuje się powszechnie w historiografii linię Łaby. Na zachód od tej rzeki produkcja rolna rozwijała się w kierunku oczyszczania chłopów, rezygnacji z pańszczyzny, czyli zamiany renty odrobkowej na pieniężną. W przeciwnym kierunku działało się natomiast w Europie Wschodniej i Środkowo-Wschodniej. Popyt na zboże na zachodzie oraz dewaluacja pieniądza (spowodowana rewolucją cen) zachęciła szlachtę w takich krajach jak Rzeczpospolita do powiększenia folwarków (wykup sołectw, zagospodarowywanie nieużytków, przenoszenie chłopów na gorsze ziemie) i zwiększenia świadczeń w postaci pańszczyzny. Na krótką metę prowadzenie gospodarki ekstensywnej spowodowało silny

wzrost dochodów szlachty. *Wiek XVI* nazywamy przecież „złotym wiekiem” w historii Polski i określenie to odnieść należy nie tylko do kultury, ale i do gospodarki. Eksport zboża z Gdańska bił rekordy. Jak podaje Janusz Tazbir – ok. 90 000 lasztów rocznie na przełomie XVI i XVII w. Jerzy Topolski zwraca uwagę na problemy związane z dokładnym określeniem pełnych rozmiarów polskich obrotów handlowych. Dokonywano ich głównie na podstawie ksiąg celnych w Sundzie i są to dane szacunkowe. Handel zbożem przyczynił się to do rozwoju miast leżących nad rzekami, którymi je splawiano (Wisła), a przede wszystkim samego Gdańska. Szlachta wykorzystywała swoją dominującą pozycję w państwie. Nakładano na chłopów i mieszczan liczne ograniczenia, jak np. taksy wojewodzińskie, zakaz nabywania ziemi przez mieszczan, zmniejszenie wychodźstwa chłopów ze wsi (przywilej piotrkowski 1496 r.), zwiększenie pańszczyzny. Paradoksalnie sukcesy gospodarki folwarczno-pańszczyźnianej w XVI wieku stały się zaczątkiem jej problemów w wieku XVII.

Wiek XVII był wiekiem wojen. Potop szwedzki zniszczył ziemie Rzeczypospolitej, spowodował zmniejszenie liczby ludności w Małopolsce i Wielkopolsce, a wojna trzydziestoletnia w latach 1618–1648 spowodowała wyludnienie i spustoszenie Niemiec i Czech. Spadł również popyt na zboże, co uderzyło w sytuację materialną polskiej szlachty. Wojny doprowadziły do upadku wielu miast lub ich agraryzacji. Pauperyzacja szlachty, tworzenie się rzesz tzw. gołoty było dużym problemem społecznym i politycznym. Zubożenie dotkniętych wojennymi rekwizycjami chłopów spowodowało spadek ich możliwości nabywczej, a więc i spadek popytu na artykuły miejskie i w konsekwencji upadek rzemiosła. Najlepiej w tej sytuacji radziły sobie latyfundia magnackie, posiadające znaczne rezerwy potrzebne przy wahaniach koniunktury. Innym problemem XVII-wiecznego rolnictwa był nieurodzaj i spadek plonów spowodowany ogólnoeuropejskim ochłodzeniem klimatu.

Charakteryzując z kolei przemiany w Europie Zachodniej należy zauważyć zmianę w priorytetach handlu międzynarodowego. Handel stał się handlem oceanicznym, dawne potęgi takie jak Hanza czy miasta włoskie zaczęły tracić swą pozycję na rzecz Holandii, (która niemal zmonopolizowała eksport zboża z Prus Królewskich), Hiszpanii, Portugalii, Francji i Anglii. Już w XVI stuleciu powstały również pierwsze giełdy towarowe (Antwerpia 1531 r.). Zmienił się także sposób organizacji handlu między Europą a jej koloniami. Pojawiły się kompanie handlowe. Anglicy i Holendrzy utworzyli Kompanie Wschodnioindyjskie. Działały one na zasadzie spółek akcyjnych. Otrzymywały od państw przywileje na zawieranie traktatów handlowych z mieszkańcami kolonii.

W omawianym okresie doszło do przemian w rolnictwie w Anglii. Był to proces „grodzenia” polegający na usuwaniu dzierżawców, zabieraniu gruntów gminnych, łączeniu ich i otaczaniu płotami z przeznaczeniem na wypas owiec. Produkcja wełny była w Anglii bardziej opłacalna niż uprawa zboża. Produkty rolne Anglia sprowadzała z Europy Środkowej i Wschodniej i z kolonii. Rywalizacja handlowa była przyczyną wydania w 1651 r. z inicjatywy Olivera Cromwella Aktów Nawigacyjnych uderzających w pośredników handlowych. Było to powodem wybuchu wojny z Holandią. Przemiany gospodarcze doprowadziły do wzrostu roli mieszczaństwa, tworzenia się tzw. nowej szlachty (gentry) i przemian politycznych – rewolucji w Anglii.

Mówiąc o gospodarce wieku XVII nie sposób nie wspomnieć o doktrynie merkantylizmu. Jej podstawą było przekonanie, że rękojmią siły państwa jest jego bogactwo. Za najlepszy sposób realizacji tego celu uznawano wspieranie produkcji i handlu. Dążono do minimalizacji importu i maksymalizacji eksportu poprzez likwidację cel wewnątrznych i stosowanie wysokich cel generalnych. Czołowy przedstawiciel tej koncepcji – generalny intendent finansów Ludwika XIV – Jean Baptiste Colbert uważał, że gromadzenie jak największej ilości kruszców dzięki zyskom z handlu jest przyczyną bogacenia się kraju. Colbert sprowadzał do kraju specjalistów z różnych dziedzin, tworzył spółki z udziałem państwa, chronił produkty francuskie przed zagraniczną konkurencją. Polityka, jaką stosowała Francja nosi miano protekcjonizmu.

Na początku XVII wieku zaczęła zaznaczać się różnica w rozwoju pierwszych państw kolonialnych – Hiszpanii i Portugalii a ich rywalami z północy Europy – Anglią, Holandią, Francją. Państwa z Półwyspu Iberyjskiego, które wzbogaciły się na eksploatacji kolonii nie potrafiły tego wykorzystać. Przyczyną tego była struktura społeczna Hiszpanii i Portugalii. Szlachectwo w tych państwach było przeszkodą w zajmowaniu się operacjami finansowymi, czy handlem. Z kolei w Rzeczypospolitej środki finansowe uzyskiwane z handlu zbożem nie były inwestowane w rozwój produkcji i handlu, lecz przeznaczane na konsumpcję luksusowych, pochodzących z importu, towarów. W XVII wieku o dominację gospodarczą walczyły Francja, Holandia i Anglia. Anglia poszerzając swoje posiadłości kolonialne w Ameryce Północnej i Indiach, inwestując w rozbudowę floty, tworzyła

podstawy swej potęgi. To właśnie w Anglii w następnym stuleciu rozpoczęła się rewolucja przemysłowa.

Objętość pracy nie pozwala na szersze charakteryzowanie wymienionych zjawisk, jednak na powyższych przykładach widać, że przemiany gospodarcze w XVI i XVII wieku miały również skutki społeczne i polityczne. Z kolei przemiany w dziedzinie świadomości społecznej, a w szczególności etyka protestancka miała wpływ na rozwój gospodarczy (szczególnie akumulację kapitału). W XVI i XVII wieku w Europie Wschodniej nastąpił proces refeudalizacji, a na zachodzie Europy zmiany, które wtedy dokonały się, otworzyły drogę do kapitalizmu.

Temat II. Scharakteryzuj sytuację gospodarczą na ziemiach polskich w latach 1815–1914.

W roku 1815, po klęsce Napoleona Bonaparte, przywódcy europejskich mocarstw zdecydowali o nowym ładzie politycznym starego kontynentu. Na mocy ustaleń Kongresu Wiedeńskiego zlikwidowano Księstwo Warszawskie, utworzono Królestwo Polskie, Wielkie Księstwo Poznańskie i Rzeczpospolitą Krakowską. Wydarzenie to otwiera nowy, równo stuletni okres gospodarczy na polskich ziemiach, który kończy wybuch I wojny światowej.

Utworzone w 1815 roku Królestwo Polskie miało oficjalnie uzyskać szeroką autonomię zbliżoną niemalże do suwerenności i pozostawać z Rosją w unii personalnej. Mimo to zarówno w sprawach politycznych, jak i gospodarczych Królestwo Polskie było zależne od Rosji. Nie zmieniły tego ani dwa wielkie powstania (1830–31, 1863–64), ani też wysoka świadomość odrębności kulturowej u podbitego narodu. W pierwszej połowie XIX w. Królestwo Polskie przechodziło pierwszy okres industrializacji. Wielkie zasługi na tym polu mieli Ksawery Drucki-Lubecki (minister skarbu) i Stanisław Staszic. Drucki-Lubecki wynegocjował otwarcie rynku rosyjskiego dla polskich towarów, rozpoczął budowę Kanału Augustowskiego, – aby ominąć barierę celną na granicy z Prusami, założył Bank Polski, dbał o budowę dróg bitych. Z kolei Staszic patronował rozwojowi Zagłębia Staropolskiego i utworzył Korpus Górniczy przygotowujący kadry do pracy w kopalniach rządowych. W Zagłębiu Dąbrowskim rozwijało się górnictwo i hutnictwo. Kongresówka, jak potocznie nazywano ziemię zależnego Królestwa, produkowała na potrzeby Moskwy, poprzez co uzależniła się absolutnie od jej importu. Dlatego wprowadzenie taryfy celnej między cesarstwem, a ziemiami Królestwa, jako represji po upadku powstania listopadowego, było ciosem dla polskiego przemysłu. Wielu właścicieli zakładów włókienniczych przeniósł wtedy swoje fabryki do Białegostoku. W latach pięćdziesiątych XIX w. car zniósł granicę celną między Królestwem i Rosją w celu scalenia tych obszarów z Imperium, co znów stało się szansą dla rozwoju polskiego przemysłu. Państwo carów było znacznie opóźnione gospodarczo względem Europy Zachodniej, ale należy zaznaczyć, że ziemię bylej Kongresówki stały się głównym ośrodkiem przemysłowym cesarstwa. Np. słynna z rozwiniętego przemysłu włókienniczego Łódź stała się odpowiednikiem brytyjskich miast przemysłowych (Manchester, Liverpool itd.). Związany z przemysłem rozwój klasy robotniczej był na tym terenie najbardziej dynamiczny i dlatego tu najszerzej, spośród trzech zaborów, działalność polityczną rozwinęły partie broniące interesów robotników.

Państwo rosyjskie skutecznie potrafiło wykorzystać sprawę chłopską dla swego interesu politycznego. Ogłaszając uwłaszczenie chłopów w 1864 r., car Aleksander II osłabił ich zainteresowanie walką o niepodległość w czasie powstania styczniowego. Uwłaszczenie to przyczyniło się do rozwarstwienia na wsi. Barwny obraz polskiej wsi w tym okresie odmalował Władysław Reymont w powieści „Chłopi”. Własność chłopska była rozdrobniona, z dużą liczbą gospodarstw małych, a rolnictwo miało bardzo niską wydajność z hektara. Bogaci chłopci dzięki uwłaszczeniu mogli wzmocnić swoją pozycję, dokupując ziemię, zatrudniając pracowników i sprzedając swoje produkty na rynku. Biedni chłopci często tracili gospodarstwa, gdyż nie mieli środków, aby zapłacić podatek gruntowy. Problemem wsi stała się także walka o serwituty – prawo korzystania z pastwisk i lasów należących do dworu. Uwłaszczenie w Królestwie spowodowało odpływ rzesz chłopów do miast, gdzie szukali nowego zatrudnienia. W ten sposób postępowała urbanizacja i industrializacja Kongresówki. Największymi miastami na terenie zaboru rosyjskiego były Warszawa (ośrodek przemysłu metalowego, maszynowego, spożywczego) i wspomniana już Łódź. Początki łódzkiego przemysłu włókienniczego opisał Władysław Reymont w powieści „Ziemia obiecana”, a znakomitą adaptację filmową tej powieści stworzył Andrzej Wajda.

Warto również zaznaczyć, że dla wielu Polaków po klęskach powstań narodowych, aktywność gospodarcza stała się swoistą formą patriotyzmu. Warto dodać, że o wiele gorzej przedstawiała się

sytuacja gospodarcza tzw. „ziem zabranych”. Reforma uwłaszczeniowa została tu przeprowadzona w 1861 r. na o wiele gorszych warunkach niż w Królestwie Polskim. Słabo tu funkcjonowała gospodarka rynkowa. Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej poddane były szczególnemu nadzorowi władz rosyjskich, co także utrudniało działalność gospodarczą.

Na mocy ustaleń z Wiednia na terenie Wielkopolski powstało Wielkie Księstwo Poznańskie. Uwłaszczenie przeprowadzono tu najwcześniej na ziemiach polskich (ustawa „regulacyjna” umożliwiająca chłopom nabywanie ziemi z 1823 r.), na warunkach korzystnych dla chłopów. Dużo tu było gospodarstw o znacznym areale, zatrudniających siłę najemną, nastawionych na produkcję rynkową, wprowadzających nowoczesne metody upraw. Wielkie Księstwo Poznańskie miało zapewnioną autonomię w ramach państwa pruskiego, jednak, nie bacząc na te ustalenia, rozpoczęło tu brutalną politykę germanizacji realizowaną w różnych dziedzinach życia. Odpowiedzią na nią była praca u podstaw i praca organiczna. Poznań, stolica Wielkopolski, stał się ważnym ośrodkiem różnych inicjatyw gospodarczych (zakładanie kółek rolniczych, propagowanie kultury rolnej, udzielanie kredytów na unowocześnienie gospodarstw). Miejscem symbolicznym był Hotel Bazar, gdzie działało wiele instytucji promujących aktywność gospodarczą Polaków na tych terenach. To tu także entuzjastycznie witano Ignacego Paderewskiego w 1918 r., co, jak okazało się, stało się sygnałem do rozpoczęcia kolejnego powstania – jedynego zwycięskiego w historii naszego narodu. Warto wspomnieć nazwiska Polaków związanych z działalnością gospodarczą na tych terenach. Byli to między innymi Dezydery Chłapowski, Karol Marcinkowski, Piotr Wawrzyniak, czy założyciel pierwszej fabryki produkującej maszyny rolnicze na ziemiach polskich – Hipolit Cegielski. Poparcie działań na polu ekonomicznym wykształciło u mieszkańców zachodniej Polski niezwykłą gospodarność, a także poszanowanie prawa. Na terenie Wielkopolski prężnie rozwijał się przemysł spożywczy (liczne cukrownie, browary, gorzelnie, młyny). Teren ten był zapleczem rolniczym dla Niemiec.

Obszarem, gdzie szybko rozwijał się przemysł na ziemiach zamieszkałych przez Polaków, był także Śląsk. Zaliczenie Górnego Śląska do zaboru pruskiego może być tylko umowne, gdyż jedynie niewielka część tego obszaru należała przed rozbiorem do Polski. Śląski węgiel zasilał głównie rynki wewnątrz Niemiec.

Trzecim zaborcą było państwo austriackie – wielonarodowe i wielokulturowe, które w drugiej połowie XIX w. nadało Polakom szeroką autonomię. Obok liberalnych swobód politycznych i możliwości rozwoju kultury polskiej był to jednak region największej biedy na ziemiach polskich. Przemysł właściwie tutaj nie istniał, poza Śląskiem Cieszyńskim i Bielsko-Białą. W rękach wielkiej własności ziemskiej pozostawało ok. 40% ziem uprawnych, na których prowadzono gospodarkę ekstensywną. Ponad połowa gospodarstw posiadała mniej niż 5 hektarów. Złe stosunki między dworem i wsią zaowocowały wybuchem niezadowolenia chłopów w 1846 r. – rabacją galicyjską. Wspomnienie przywódcy rabacji – Jakuba Szeli budziło grozę wśród szlachty galicyjskiej jeszcze pod koniec XIX w., co znalazło odzwierciedlenie w dramacie „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. W XIX w. upadł romantyczny mit chłopca – kosyniera, zrodzony przecież właśnie w Galicji podczas insurekcji kościuszkowskiej. Uwłaszczenia dokonano w Galicji, znacznie wcześniej niż w Rosji, w czasie Wiosny Ludów w 1848 r., niemniej bieda pozostawała stałym elementem tutejszego krajobrazu. Szlachta zachowała wiele przywilejów m.in. prawo propinacji. Chłopom nie przyznano uprawnień serwitutowych. Rząd austriacki traktował Galicję jak półkolonię. Pod koniec XIX w. zaistniały szanse na rozwój przemysłu naftowego w powiecie borysławskim, do czego walenie przyczyniło się wynalezienie przez Ignacego Łukasiewicza przemysłowej metody destylacji ropy naftowej. Niestety szansa ta została zaprzepaszczona. Bieda i brak perspektyw na poprawę sytuacji spowodowały emigrację zarobkową z Galicji, głównie do USA. Należy również zaznaczyć, że poza brakiem zainteresowania polskiej szlachty unowocześnieniem gospodarki na tym obszarze, wina za tę sytuację leżała także, a może przede wszystkim, po stronie władz austriackich, które uczyniły z Galicji rynek zbytu towarów produkowanych w Austrii i Czechach.

Cechą wspólną wszystkich zaborów był brak łączności ekonomicznej. Regiony te były nastawione na gospodarkę wewnętrzną, albo na eksport do państw zaborczych. Wymiana handlowa pomiędzy trzema zaborami stanowiła zaledwie znikomy procent ogółu ich obrotów. Obszary trzech zaborów rozwijały się bardzo nierównomiernie, w ich rozwoju istniały ogromne dysproporcje. I tak na przykład na terenie Kongresówki 50% mieszkańców utrzymywało się z rolnictwa, a w Galicji aż 70%. Jak podaje Andrzej Jezierski, dochód na jednego mieszkańca w zaborze pruskim był trzykrotnie wyższy

niż w Galicji, a o połowę większy niż w Kongresówce. Galicja była siedliskiem biedy i nędzy, podczas gdy Wielkopolska należała do najbogatszych regionów Europy Środkowej. Różne było zagęszczenie linii kolejowych. Na zachodzie sieć linii kolejowych była gęsta i prężnie rozwijała się, podczas gdy w Kraju Przywiślańskim była rzadka, a przeszkodą w jej rozwoju były zarządzenia władz carskich, mających na uwadze uniemożliwienie transportu wrogich wojsk w głąb cesarstwa na wypadek wojny. Mało tego, inna była nawet rosyjska szerokość torów kolejowych. Istotną rolę połączeniu zaboru austriackiego i rosyjskiego odegrała działająca od 1848 r. Kolej Warszawsko-Wiedeńska. Jednak nadal z Warszawy łatwiej było dojechać do Petersburga niż do Poznania.

Przemiany gospodarcze na ziemiach polskich w XIX w. były przyczyną pojawienia się dwóch nowych grup społecznych – robotników i burżuazji. Zgadzam się z opinią historyków, którzy twierdzą, że obce pochodzenie większości burżuazji (Żydzi, Niemcy) nie oznacza, iż przemysł na ziemiach polskich rozwijał się wyłącznie w oparciu o kapitał zagraniczny. Większość środków, jakie inwestowano w rozwój przemysłu została zgromadzona już na ziemiach polskich, a znaczna część burżuazji żydowskiego pochodzenia uległa polonizacji, jak np. rodzina Leopolda Kronenberga.

W okresie między kongresem wiedeńskim a wybuchem I wojny światowej ziemie polskie przeżywały rewolucję przemysłową i podlegały procesom cywilizacyjnym podobnie, jak inne obszary Europy. Specyficzną cechą gospodarki na ziemiach polskich było różnorodne tempo i zakres tych przemian w trzech zaborach. Postępowało też coraz większe powiązanie zaborów z organizmami gospodarczymi Rosji, Austrii i Prus. Profesor Ireneusz Ihnatowicz stwierdził nawet, że powiązania ekonomiczne z państwami zaborczymi stanowiły przesłankę antyniepodległościowych postaw części burżuazji. Uważam, że rację ma Witold Kula, który twierdzi, że w Polsce zawsze mamy do czynienia z narzuceniem polityki gospodarczej przez silniejszych partnerów, co wyznacza możliwości rozwojowe. Zależność ta była szczególnie silna w czasach, gdy Polska była pozbawiona suwerenności i wciągnięta w orbitę polityki gospodarczej zaborców.

Przezwyciężanie różnic w rozwoju gospodarczym i scalenie ziem trzech zaborów stało się jednym z najważniejszych problemów odradzającego się po latach niewoli państwa polskiego.

Komentarz

Zdający, którzy napisali wypracowania ocenione najwyżej, wykazali się dużą wiedzą dotyczącą przemian gospodarczych w Europie w XVI–XVII w. oraz na ziemiach polskich w XIX w. Faktografia dotycząca zagadnień, które były tematami tegorocznych wypracowań, jest obecna w programach szkolnych i omówienie jej na lekcjach historii powinno stanowić wstęp do zgłębiania dziejów politycznych. Autorzy najwyżej punktowanych prac potrafili wyselekcjonować potrzebne do realizacji tematów informacje z wielu różnych zagadnień realizowanych na lekcjach w ciągu kilku lat nauki, połączyć je w logiczny ciąg przyczynowo-skutkowy i wyciągnąć wnioski. Sprostali także niełatwej sztuce dokonania odpowiedniej hierarchizacji materiału faktograficznego. Wykazali się znajomością i rozumieniem terminologii historycznej, dostrzegli różnego typu zależności zachodzące w procesie historycznym. W ich wypracowaniach wyraźnie zostały ukazane powiązania polityki z gospodarką i przemianami społecznymi. Autorzy najlepszych prac wykazali się czytaniem, odwołując się do dorobku historyków zajmujących się zagadnieniami gospodarczymi, a nawet znajomością sporów toczących się w historiografii. Oba tematy wypracowań dawały zdającym możliwość wyciągania wniosków dotyczących przyczyn i następstw rozwoju gospodarczego różnych obszarów Europy i różnych regionów Polski. Wnioski takie zdający umieścili w zakończeniu swoich prac. Autorzy najlepszych prac na temat II zwrócili także uwagę na dzieła literackie i filmowe poruszające problem przemian gospodarczych na ziemiach polskich. Świadczy to o ich dobrym przygotowaniu ogólnokulturowym i umiejętności wykorzystania wiedzy z różnych dziedzin. Warto podkreślić, że autorzy zamieszczonych prac bardzo dobrze spełnili warunki najwyższego, czwartego poziomu. Możemy domniemywać, że w sukcesie tych zdających duży udział mieli nauczyciele, którzy poświęcili wiele uwagi ćwiczeniu umiejętności formułowania wypowiedzi pisemnej, bogatej faktograficznie, logicznej, spójnej i poprawnie skonstruowanej. Lektura zamieszczonych wypracowań daje podstawę do twierdzenia, że dzięki poznaniu historii gospodarczej naszego kontynentu młodzież będzie lepiej rozumieć procesy gospodarcze, które dokonują się obecnie.

Wypracowanie jest stałym elementem egzaminu maturalnego z historii na poziomie rozszerzonym. Niestety, dla wielu maturzystów wypracowanie jest nadal jednym z najtrudniejszych zadań egzaminacyjnych. I chociaż z roku na rok zwiększa się liczba wypracowań maturalnych

dobrych i bardzo dobrych (III i IV poziom), a ich autorzy – maturzyści prezentują często wiedzę wykraczającą poza program szkolny, a także znajomość literatury historycznej oraz wykazują się umiejętnością samodzielnego formułowania oceny, to jednak dominują wypracowania słabe. Podobnie jak w latach ubiegłych problem stanowiło ujęcie wypracowania w spójną i logiczną wypowiedź, która charakteryzuje się co najmniej poprawną selekcją materiału rzeczowego, zawiera wyjaśnianie zjawisk historycznych oraz podsumowanie z wnioskami i oceną. W wielu wypracowaniach widoczna jest niska kultura językowa piszących, wyrażająca się w licznych błędach stylistycznych i gramatycznych. Jesteśmy przekonani, że zdający, którzy opanowali wiadomości i umiejętności historyczne oraz ćwiczyli pisanie prac, przygotowując się do egzaminu, na pewno sprostaliby zadaniu rozszerzonej odpowiedzi.

Poniżej zamieszczone zostały dwa przykłady wypracowań najslabszych. Wahaliśmy się przed ich prezentacją, ale mamy wrażenie, że ich treść ilustruje pojawienie się nowych zjawisk w praktyce szkolnej i egzaminacyjnej. Można wskazać wspólne cechy wypracowań ocenionych najniżej oraz prac, które nie zostały zaklasyfikowane do poziomu I. Należy do nich przede wszystkim brak wiedzy merytorycznej. Ich autorzy stanęli przed bardzo trudnym problemem i – z oczywistych względów – nie potrafili go przezwyciężyć. Tymczasem treści, które powinny być poruszone w tegorocznych tematach egzaminacyjnych należą do „żelaznego kanonu” szkolnej edukacji historycznej. Warto raz jeszcze zwrócić uwagę, że zagadnienia gospodarcze stanowią integralną część procesu edukacji historycznej. Nie można ich także pominąć w samodzielnym przygotowaniu do egzaminu. Oznacza to, że do egzaminu z historii na poziomie rozszerzonym przystępują maturzyści, którzy źle (słabo) przygotowali się do niego. Należy zwrócić także uwagę na charakter popełnianych przez nich błędów – nie tylko są one związane z ewidentnym brakiem wiedzy, część z nich świadczy o pomieszaniu faktów i zjawisk, nieumiejętności dopasowania ich do właściwych okresów historycznych. Rodzaj popełnianych błędów, a niekiedy także forma tych wypracowań świadczy, że niektórzy maturzyści nie powinni wybierać historii na egzaminie maturalnym, a być może w ogóle nie powinni przystąpić do matury. Jednocześnie poważną przeszkodą stała się nieporadność językowa. Aby „zrekompensować” braki wiedzy (z czego większość zdaje sobie sprawę) zdający starali się uatrakcyjnić wypracowania rodzajem przyjętej stylistyki czy też konwencji wypowiedzi. W wypracowaniach pojawiają się zatem treści, które mogą być uznane za drwiące, nietaktowne czy wręcz obraźliwe dla egzaminatora. Naszym zdaniem należałoby zastanowić się, czy nie jest zasadne wprowadzenie procedur, które umożliwiłyby całkowitą dyskwalifikację tego rodzaju prac.

Temat I. Scharakteryzuj przemiany w gospodarce Europy w XVI–XVII w.

Gospodarka Europy w XVI-XVII w. była nie najlepsza i nie najgorsza. Tworzono ogromne gospodarstwa rolne. Rządy okradały rolników ze swoich majątków. Przemiany były takie że np.: Jezus przemienił wodę w Wino, Po pocałunku przez księcia żaba przemieniła się w królową. Ludzie którzy byli ugryzieni przez wilka o pełni księżyca przemieniają się w wilkołaka. Ludzie którzy piją dużo wódki przemieniają się w innych ludzi. Chciwość przemienia człowieka. Był taki film „Przemieniło się z wiatrem” czy coś takiego, albo przeminęło. Gdy kończy się 18 lat przemiana jest z dziecka w dorosłego człowieka. Przemienić można wiarę na inną. W III części Dziadów była „Inwokacja” tam Gustaw przemienił się w Konrada. W Polmosie przerabiają ziemniaki na wódkę lub żyto w wódkę. Niestety nie wiem co można przemienić w co, może jeszcze coś wymyślę. Wiem że za wypracowanie dostanę 0 punktów ale nie przejmuję się tym. Jeśli moje przemiany które podałem rozśmieszą kogoś to w tedy będę się cieszył, jeśli nie to trudno. Moim marzeniem jest żeby w przyszłości zostać posłem Samoobrony. Andrzej L. jest człowiekiem prawym i sprawiedliwym. Myślę, że gdyby człowiek ten żył w wieku XVI-XVII to tamtejsza gospodarka stała by na wysokim poziomie. Wszystko co wiedziałem to powiedziałem. Dziękuję za wszystko. Myślę, że czytanie było przyjemne i pożyteczne.

Temat II. Scharakteryzuj sytuację gospodarczą na ziemiach polskich w latach 1815–1914.

Sytuacja gospodarcza na ziemiach polskich w latach 1815-1914 zmieniła się diametralnie. W tym okresie zauważamy wiele zmian, które niestety z reguły są trudne dla naszego narodu.

Państwo polskie możemy porównać do wyścigowego samochodu Alfa Romeo. Wjeżdżając naszym pięknym, czerwonym autem w dobę XVII w., cieszymy się „złotym wiekiem”. Nasz kierowca jest prawdziwym rajdowcem, doskonale prowadzi swoje nowe, śliczne auto. Drogi również są wspaniałe, o dziwo żadnych zakrętów. Niestety wjeżdżając w wiek XVII, kierowca słabnie, auto

zaczyna się psuć, coraz częściej napotyka na niebezpieczne zakręty. Z wypadków o dziwo wychodzi cało. Przeżywa wir XVII-wiecznych wojen, które doprowadzają do trudnej sytuacji gospodarczej naszego narodu. Ale dzielnie nasz kierowca jedzie dalej, nie poddaje się. Pewnego letniego, oraz pięknego dnia trafia do Austrii, do jej stolicy, czyli Wiednia. Trafia na „tańczący kongres”, słucha bacznie rozporządzeń i ustaleń tam zapadających. Zapamiętał trzy główne słowa, ustalające 3 zasady – równowagi sił, restauracji i legitymizmu. Usłyszał również jak Wielka Brytania, Francja, Austria i Niemcy dzielą się posiadłościami ziemskimi. W pewnej chwili zwrócił się z prośbą o poruszenie także sprawy polskiej. Ustalono utworzenie z Księstwa Warszawskiego tzw. Kongresówki, lecz sytuacja gospodarcza nie cieszyła rodaków. Byliśmy państwem słabym. W 1830 r. wybucha powstanie zwane listopadowym, a w 1863 r. styczniowe. Stoczyliśmy szereg bitew m. in. pod Węgrowem, Siemiatyczami, Miechowem, Skalą, Dębem. Wszystko to miało się negatywnie do naszej sytuacji gospodarczej. Wcześniej trzy wielkie mocarstwa Austria, Prusy, Rosja toczyły bój o nasze ziemie, trzech zaborcy burzyli naszą tożsamość narodową. Traciliśmy posiadłości ziemskie, zginęliśmy nawet z mapy świata – co w późniejszy czasie doprowadziło do naszej trudnej sytuacji gospodarczej. Największe zło jednakże rozpoczęło się w 1914 r. wraz z wybuchem I wojny światowej. Sprawa polska w I wojnie światowej początkowo nie była znacząca, lecz gdy zaczęliśmy walczyć po stronie państw centralnych (Austria) zaangażowaliśmy się w wojnę coraz bardziej. Dzielnie walczyły nasze trzy Brygady Legionów w bitwach toczonych podczas I wojny światowej, a gospodarka leżała coraz bardziej, panował głód. Dopiero w 1918 r. na skutek orędzia prezydenta Wilsona postanowiono utworzyć niezależne państwo polskie. Była to dla nas pewnego rodzaju alternatywa.

Przez cały ten czas nasza sytuacja gospodarcza była zależna od wielkich mocarstw. Próbowaliśmy dzielnie bronić się, walczyć o swoje ziemie, lecz wielokrotnie kończyło się to fiaskiem.

Przewaga ludzi na ziemiach polskich, to ludzie pochodzenia wiejskiego, uprawiający rolę. Jak sami wiemy PKB składa się z 3 sektorów, z których najważniejszy to usługi. Kraje, które najbardziej rozwinęły rolnictwo to kraje ubogie. Więc my byliśmy takim krajem. Brakowało pieniędzy, ludzie mieli ogromny problem z wykształceniem. W 1844 r. wybuchło w Warszawie Powstanie. Okupanci zajęli większą część miasta. Wcielono ludzi pochodzenia żydowskiego do getta, a następnie hitlerowcy pozbyli się tych ludzi za pomocą komór gazowych. Naród polski był przez cały ten czas uzależniony od władz imperialistów. Przed wybuchem pierwszej wojny światowej tworzyły się pierwsze ugrupowania polityczne m.in. PSL Piast z Wincentym Witosem na czele. Natomiast po wybuchu powstań tworzyło się Polskie Państwo Podziemne, Szare Szeregi, zasłużył się Walery Sławek. Ci ludzie z konspiracji próbowali budować państwo polskie oraz walczyć o nasz kraj.

Uważam, że sytuacja gospodarcza była trudna, nasiliła się pod wpływem powstań, I wojny światowej. Ciągłe walki osłabiały naszą sytuację ponieważ trudno było skupić się na rozwoju gospodarczym, kiedy trzeba było bronić narodu.

Wnioski

Omówienie niektórych, przykładowych zadań z majowych arkuszy egzaminacyjnych prowadzi do kilku wniosków. Podzieliliśmy je na kategorie w zależności od grup odbiorców.

Pierwsza grupa wniosków skierowana jest do przyszłorocznych maturzystów. Powinni oni przede wszystkim dokonać racjonalnego wyboru przedmiotu egzaminacyjnego. Historia, szczególnie na poziomie rozszerzonym, to trudny egzamin, wymagający nie tylko umiejętności historycznych, erudycji, ale również sprawności językowej oraz humanistycznej ogłady. Dla maturzysty zdającego egzamin z tego przedmiotu trudną do pokonania przeszkodą są ograniczenia własnej pamięci, bowiem egzamin zakłada konieczność opanowania dużej partii wiedzy oraz jej operacjonalizację. Często jednak widać, że maturzysta posiada wiedzę, ale nie potrafi jej wykorzystać.

Kolejny problem to umiejętność poprawnego wyrażenia własnych myśli. Maturzysta, który wybiera na egzaminie historię, a szczególnie poziom rozszerzony, powinien mieć świadomość, że na przygotowanie dobrego wypracowania składa się wiele czynników, wśród których merytoryczna wiedza historyczna to tylko jeden z nich. Wspomniana wcześniej sprawność w posługiwaniu się mową ojczystą przydatna jest w rozwiązywaniu prawie wszystkich zadań ze wszystkich przedmiotów. Powtarzające się ataki na wypracowanie maturalne z historii, podważające sens dalszego utrzymywania tego typu zadania na egzaminie, dowodzą braku zrozumienia jego roli. Podsumowując: decyzja o zdawaniu egzaminu maturalnego z historii, podobnie zresztą, jak i z innych przedmiotów, winna być podejmowana świadomie, z pełnym rozeznaniem własnych możliwości.

Druga grupa wniosków adresowana jest do nauczycieli przedmiotu. Porównując wyniki z egzaminów w poszczególnych latach, widać wysiłek włożony w przygotowanie kolejnych roczników. Maturzyści na ogół znają konkretne typy zadań (analiza źródła pisanego, mapy, tablice genealogicznej) i wiedzą, jak z nimi postępować. Z pewnością należy zastanowić się nad rozkładem materiału. Dużo problemów mają maturzyści z zadaniami z historii po roku 1945. Świadczy to o tym, że nauczyciele nadal przywiązują stosunkowo mało wagi do tej problematyki. Być może ma na to wpływ brak czasu. Niejednokrotnie sygnalizowane było pomijanie tych treści w edukacji gimnazjalnej. Kolejnym wyzwaniem dla nauczycieli jest wypracowanie z historii. Zachęcamy do podjęcia kształcenia umiejętności pisania wypracowań już w niższych klasach szkoły pogimnazjalnej, a ostatecznie w klasie maturalnej. Niewątpliwie oznacza to wyłożoną pracę z maturzystami, którzy decydują się na zdawanie egzaminu z historii na poziomie rozszerzonym.

Trzecia grupa wniosków skierowana jest do ogółu społeczeństwa. My ze swej strony, chcielibyśmy zwrócić uwagę na kulturową rolę edukacji historycznej, która decyduje o poczuciu tożsamości narodu. Tymczasem zmniejsza się znaczenie szkolnej edukacji humanistycznej, której ważną częścią jest edukacja historyczna. Prowadzi to do zadziwiających lapsusów popełnianych przez zdających, którzy myślą epoki, postacie, wydarzenia, przyczyny i skutki. Niektóre prace egzaminacyjne świadczą o bezradności maturzystów wobec niepojętej dla nich materii historycznej. Z drugiej strony, różne środowiska zżymają się na rzekomą trywializację egzaminów. W związku z tym pojawia się pytanie o to, jaka ma być rola egzaminu maturalnego i co ma sprawdzać. Może warto byłoby rozważyć propozycję większego niż dotychczas nasycenia treściami historycznymi egzaminów kończących niższe szczeble edukacji (szczególnie części humanistycznej egzaminu gimnazjalnego). W tym kontekście niewątpliwie pojawia się pytanie o cele szkolnej edukacji historycznej, w tym egzaminu maturalnego z tego przedmiotu, a w dalszej perspektywie – także o profil maturzysty przystępującego do egzaminu. Problem ten pozostaje poza zakresem rozważań zawartych w niniejszym tekście, jest jednak fundamentalny dla dalszych prac nad proponowanym kierunkiem ewolucji szkolnego nauczania historii oraz kształtu egzaminu maturalnego z tego przedmiotu. Pragniemy przypomnieć wypowiedź Anny Radziwiłł i Wojciecha Roszkowskiego: *Po co poznawać historię? Na pewno dla niej samej, z ciekawości, by wiedzieć, cieszyć się zdobytą wiedzą, móc powiększyć grono „wtajemniczonych” i żeby wzbogacać się o nowe doświadczenia i przeżycia. Także po to, by zrozumieć, co się dzieje wokół nas, by rozumieć siebie i wspólnotę, do której się należy – Polskę, Europę, świat – a lepiej rozumiejąc, wypełniać zobowiązanie do odpowiedzialności.*²

² cyt. za: A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia dla maturzysty. Wiek XIX*, Warszawa 2004, s. 8.